

# Vienio, Piorę swoje brudy

Piorę swoje brudy co dni kilka  
Proces ten to tylko chwilka  
Daję proszku – krótka piłka  
I jestem czysty – niezła zmyłka  
W 40 stopniach wypłukuję winy  
I wtedy znika zapach szumowiny  
Grzechy i drwiny, fotki na insta  
No i odplamiacz na straszne świństwa  
Na skurwysyństwa 90 stopni  
Ludzie okropni są tak podobni  
Że taki zwyczaj jest tu przyjęty  
Działają tylko silne detergenty  
Słaby proszek tu nie daje rady  
Więc żeby kolor nie był za błady  
Dać trzeba więcej i nie żałować  
Ale pamiętać, żeby odwirować

Piorę swoje brudy, piorę swoje brudy  
Dragi, perwersje i szklanka wody  
Piorę swoje brudy, brudy swoje piorę  
Chcę być człowiekiem, nie chcę być potworem

Białe z białymi, a kolor oddzielnie  
Na etykiecie stoi czytelnie  
Bo nie lubimy, co się zdarzało  
Trzeba uważać, żeby nie zafarbować  
Plamy z krwi i plamy tłuste  
Wybielić się i nie być oszustem  
I już za chwilę sumienie puste  
Znowu gotowe jest na rozpustę  
Lęki, iluzje - razem z czarnymi  
Są plamami niewidocznymi  
A razem z nimi grzyby, roztocza  
Uważaj, żebyś oka nie potarł!  
Aaa, najgorzej jak nie zejdzie plama  
No to już wtedy prawdziwy dramat  
Nie zrobisz aniołka ze zwykłego chama  
Za takim zawsze ciągnie się fama

Piorę swoje brudy, piorę swoje brudy  
Dragi, perwersje i szklanka wody  
Piorę swoje brudy, brudy swoje piorę  
Chcę być człowiekiem, nie chcę być potworem

Piorę swoje brudy

Brudy swoje biorę

Chcę być człowiekiem

Nie chcę być potworem

Piorę swoje brudy

Brudy swoje biorę

Chcę być człowiekiem

Nie chcę być potworem

Piorę swoje brudy

Brudy swoje biorę

Chcę być człowiekiem

Nie chcę być potworem